

Bajka logopedyczna

Duszki

Posłuchajcie drogie dzieci o przygodach pewnych duszków, które mieszkały na stryszku. Duszki te psocić lubiły i chętnie ze wszystkimi mieszkańcami stryszku się bawiły. Na imię miały Balbinek i Cytrynek. Kochały swój ciasny domek i nie pozwalały tam wejść nikomu (*przeciskamy języczek przez zęby*). Mieszkały też tam szare myszki, które biegały po stryszku. Duszki z nimi wyścigi sobie robiły i świetnie się przy tym bawiły. Biegały od kąta do kąta (*przesuwamy językiem z jednego kącika ust do drugiego kącika*) a potem łapały muszki (zzz... *muszki*, szszsz... *duszki*), które latały pod sufitem na stryszku (*przesuwamy językiem po podniebieniu*). Muszki chowały się przed duszkami za różnymi szpargałami. Stała tam stara szafa, komoda z szufladami i koszyk z orzechami („*zaplatamy koszyczek*” – *kilkakrotnie dotykamy językiem górnej wargi, prawego kącika ust, dolnej wargi i lewego kącika ust*). Muszki chętnie się tam chowały i duszki nie wpuszczały (*wyciągamy i chowamy język do buzi*). Łatki, szmatki tam wisiały oraz stare pajęczyny i suszone jarzębiny. Duszki z pajakami plotły pajęczyny (*oblizujemy wargi ruchem okrężnym*) i robiły z nich trampoliny. Skakały potem przez dzień cały nie męcząc się wcale (*robimy językiem w buzi pa, pa nie ruszając żuchwą – skaczemy językiem z miejsca tuż za dolnymi ząbkami do góry, tuż za górnymi ząbkami*). Wieczorem liczyły gwiazdy na niebie („*malujemy na podniebieniu gwiazdki*” – *przy szeroko otwartej buzi dotykamy czubkiem języka różnych miejsc na podniebieniu*), a kiedy późno kładły się spać to potem rano nie chciały wstać. Gorące słońeczko duszki budziło swymi promyczkami i całuskami (*wysyłamy buziaczki*) szeroko się do nich uśmiechając (*uśmiejemy się szeroko*). Duszki witały się ze słończkiem (*próbujemy dotknąć językiem nosa*) a potem z myszkami (*pi, pi, pi*), muszkami (*z, z, z*) i pajęczkami (*językiem po stronie wewnętrznej policzków malujemy kółka – malujemy pajęczyny*) radośnie śmiejąc się (*śmiejemy się: hi, hi; ha, ha; he, he; ho, ho*). Wszyscy się cieszyli, bo mogli znów razem się bawić.

Autor bajki: Katarzyna Cieślak